(PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)
50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.
BIULETYN POLSKI

Nr. 7/134 27 sierpnia, 1943.

Jan Lechoń

WOBEC KRAJU

Czwarta rocznica dnia, kiedy Polska została napadnięta przez Niemców i mimo tragicznej nierówności sił stawiła im opór, dziś dopiero oceniany w pełni, rocznica ta nie jest, jakby się zdawać mogło, pamiątką klęski. Rozbicie naszych armi, zburzenie Warszawy, bezprzykładne męczeństwo naszego narodu, będąc tragedją, jakiej nowoczesne dzieje Europy nie znają, były jednak zarazem ocknięciem się sumienia tej Europy, wezwaniem wolnego świata do walki, były głosem na trwogę, który gdyby się nie rozległ, byłoby zapóźno na opór Anglii i może zapóźno na ratunek świata. I nadewszystko to, co my sami nawet w pierwszym porywie rozpaczy gotowi byliśmy nazwać klęską wojenną niebywałą, oddawna już uznane jest słusznie za świadectwo powszechnego bohaterstwa żołnierzy polskich i talentów niezwykłych, charakterów niezłomnych wielu wodzów polskich, wśród których generałowie Kutrzeba, Kleeberg i Sosnkowski na zawsze zostaną w historii. Los dzisiejszy Polski zniszczonej i umęczonej, każący o każdej chwili myśleć nam z trwogą o naszych rodakach w kraju jest też nieszczęściem, tragedją, ale i on też nie jest klęską. Nie jest nią nie dlatego bynajmniej abyśmy się łatwo spodziewać mogli od dzisiejszego świata odpłaty za wszystko, co Polska uczyniła dla sprawy wolności abyśmy mieli uwierzyć, że wstrząsnęła ona tego świata sumieniem i że nie będzie przez nie zapomniana. Myślimy przeciwnie, że wśród prób tragicznych, które zostały zesłane na naród polski w tej wojnie jedną z najcięższych jest ta właśnie, że jego prawa tak wyraźne, jego zasługi tak przechodzące zwykłą miarę, jego bohaterstwo i cierpienia nietylko nie są według ich ceny uznane ale że są podawane w wątpliwość; że przystaje do nich oszczerstwo; mamy też pełną świadomość tego, że nigdy jeszcze naród nasz nie cierpiał tak ogromnie wśród tak powszechnej obojętności świata. Prawdziwa ironja historji tak pomieszała sprawy tej wojny, że Polska, pierwszy uczestnik przymierza narodów walczących o wolność, pierwszy i najbardziej ofiarny, najbardziej skrwawiony nietylko, że straszliwą ceną krwi i cierpienia wywalcza swą wolność na wrogach ale musi nieraz wśród przyjaciół milczeć o zadawanych mu katuszach. Wiemy więc, że trudniej niż kiedykolwiek przyjdzie Polsce po tej wojnie dojść praw swoich, otrzymać to co jej się należy, że zwalczywszy przemoc, będzie musiała przebijać się jeszcze poprzez ową przeraźliwą obojętność i niepojętą nieświadomość świata tego, czem Polska jest naprawdę. Jeżeli mimo tego uważamy umęczenie dzisiejsze Polski za nieszczęście a nie za klęskę myślimy tak w przekonaniu że ów opór nieugięty Polaków, który taką wzbudził furię prześladowców, jest świadectwem sił duchowych i biologicznej mocy narodu polskiego, będących jedynie ważnym poręczeniem jego praw i jego przyszłości. Nasze drogie wojsko, którego szeregi wypełnili chłopcy ze wszystkich warstw narodu polskiego, ciągnący tysiącami poprzez wszystkie zielone granice Europy, do którego z uniesieniem spieszyli więźniowie, wyszli półżywi z bolszewickiej katorgi; owo wojsko, które wszędzie gdziekolwiek dane mu jest bić się, każe, mówiąc o sobie, mówić wszystkim z podziwem o naszym narodzie - jest właśnie obrazem tego narodu walczącego w kraju, żywym przed światem przykładem jego stałości, jego jedności i poświęcenia bez granic. Dzień pierwszego września i cała pamiątka

wrześniowa są świętem uczczenia naszego kraju i naszego wojska. Jedna tylko może być postać tej czci skuteczna, poważna i godna bezmiernych ofiar, jakie nasz naród poniósł i ponosi, jeden tylko cel uroczystości i przedsięwzięć, które z temi datami związemy. Dni wrześniowe tego roku muszą być danien hasła nam wszystkim korzystającym bez zasługi z dobrodziejstw wolności, muszą być wezwaniem do tych wszystkich, którym się zdaje, że los ich zwolnił z odpowiedzialności za to co się stanie z Polską, musimy wszyscy w tej już ostatecznej chwili stanąć do walki o to aby żadne bohaterstwo polskie nie było zapomniane, każda ofiara polska policzona i przez to dana cena właściwa naszemu krajowi na szali zwycięstwa. Tego kraj od nas się spodziewa, tego od nas ma prawo wymagać, pod tym tylko warunkiem rozgrzeszy tych co unieśli zagranicę głowy z nieobecności w męczeństwie a tych co zdawna poza Polską osiedli zachowa w wielkiej polskiej wspólności jako dalekich ale wiernych braci. Na oczach naszych bowiem odbywa się widowisko gorszące, jakże znamienne dla naszych czasów, jakże napewno niepojęte dla naszych rodaków w kraju, rządzących się tak niezawodną moralną miarą: Polsce, właśnie Polsce, która pierwsza i bez wahania oddała dla sprawy wolności wszystko, wystawiła wszystkie bogactwa i wszystkich swych synów pod ogień armat, sprawdza się jak wrogowi jej tytuły do wolności, przemyśliwa się czyby właśnie jej kosztem nie zaspokoić groźnych apetytów jakby kiedykolwiek jakimkolwiek ustępstwem zaspokoić je można. Wierzymy, jakeśmy powiedzieli, że to niebezpieczeństwo będzie zażegnane, że do takiej katastrofy dojść nie może, wierzymy dlatego, że byłaby ona nietylko zagrożeniem ale poprostu końcem wolnego świata, który wśród cierpień straszliwych zdołał w ostatniej chwili cofnąć się z nad nieuchronnie grożącej mu przepaści. Wiemy, że czołowi przywódcy tej krzyżowej wojny przeciw barbarzyńcom, że naprawdę amerykańska opinia i najzdrowsze, niezarażone snobizmem ustępstw i eksperymentów warstwy angielskie, że cały wreszcie walczący podziemnie kontynent europejski zdają sobie coraz bardziej sprawę z konieczności wygrania naprawdę pokoju którego być nie może bez Polski naprawdę całej i naprawdę silnej. Ale musimy też zdać sobie sprawę w imię tej moralności, która jest hasłem i bronią najcenniejszą naszego kraju, że niema nic trwałego coby było darowane, że wszystko trzeba wywalczyć, że więc ta prawda o znaczeniu, o poświęceniu, o niezbędności Polski dla świata zatryumfuje wtedy dopiero kiedy się do tego przyłożymy ze wszystkich sił naszych. Wrogowie jawni i ukryci, zadawnione oszczerstwa, którym nieraz z niepojętą lekkomyślnością nie przeszkadzamy się szerzyć, najgroźniejsze dla świata zamysły, przebrane w łudząco piękne hasła sprzysięgły się przeciw Polsce dlatego właśnie, że ona walczy o wolność w jej chrześcijańskiej, romantycznej i, tu w Ameryce powiedzmy w jeffersonowskiej i lincolnowskiej czystości. Nasz kraj, nasz żołnierz o każdej chwili krwią świadczą, że my właśnie jedni z najpierwszych, bez żadnych wahań, ustępstw i układów, jakiekolwiek kiedykolwiek popełniliśmy błędy, walczymy o ten ideał, o naszą i waszą wolność, że mamy więc prawo nieodparte być zrębem przyszłego i lepszego świata. Do nas należy dać tej prawdzie, temu poświęceniu rozgłos, my musimy z tego co nasz naród uczynił i czyni sporządzić rachunek i dopilnować aby był on rzetelnie zapłacony. Tylko tem możemy naprawdę przyczynić się krajowi i tylko tak możemy uczcić pierwszego września.